

Zmierzch „epoki herosów”

26 listopada 2017

Trudno uwierzyć, że jedna z najświetniejszych cywilizacji starożytnego świata z dnia na dzień popadła w ruinę. Badacze wciąż poszukują przyczyn upadku cywilizacji mykeńskiej, która w sposób tajemniczy została obrócona w popiół. Jakie mogły być przyczyny smutnego końca wielkich miast i pałaców?

Zasięg kultury mykeńskiej

Cywilizacja mykeńska znajdując się u szczytu swej potęgi nagle uległa tajemniczej klęsce. Około roku 1200 p.n.e. bogate i wciąż funkcjonujące pałace w Mykenach, Tirynsie, Midei, Wołos i lakońskim Terapne nagle uległy zniszczeniu, prawdopodobnie w skutek gwałtownych pożarów. W tym okresie pałace przybrały formy ogromnych cytadel. W drugiej połowie XIII wieku p.n.e. mury Myken i Tirynsu zostały dodatkowo wzmocnione i rozbudowane, ponadto skonstruowano ukryte chodniki, które miały prowadzić do podziemnych cystern – dodatkowych źródeł wody pitnej, wykorzystywanych w razie niebezpieczeństwa. Miasta już wcześniej ulegały wypadkom, jednak ten okres charakteryzuje się wyjątkową gwałtownością i dużą bliskością czasową. W ciągu niespełna dwóch pokoleń wiele miast i wsi wyludniło się, lub całkowicie zniknęło z powierzchni ziemi.

Do końca XII wieku p.n.e. system pałacowy zanikł. W świecie mykeńskim zapanowała anarchia – wybuchały zamieszki, ludność podlegała ciągłej tułaczce. Około roku 1100 p.n.e. zarówno Tiryns, Mykeny, jak i inne kontynentalne ośrodki funkcjonowały jako niewielkie, nic nieznaczące wioski znajdujące się w cieniu częściowo zburzonych murów niegdyś wielkich cytadel. Co takiego mogło się stać w przeciągu niespełna stu lat, że wielkie ośrodki miejskie o znacznym statusie politycznym, jak i gospodarczym nagle tak bardzo podupadły?

MYKENY I ACHAJOWIE

Dzieje Hellady, czyli Grecji lądowej, historycy odtwarzają z

większą dokładnością dla Peloponezu, a zwłaszcza dla Argolidy. To właśnie ta kraina w III i II tysiącleciu została zaludniona przez Achajów, zwanych także Hellenami. Władcy achajscy stworzyli wspaniałe centra miejskie, wśród których ważną rolę odegrały Mykeny. To imponujące miasto znajdowało się w północnej części Peloponezu i stanowiło jedną z siedzib achajskich królów.

Achajowie wzbogacili się prawdopodobnie na łupieżczych eskapadach organizowanym przeciwko sąsiednim krajom. Posiadali oni własną flotę wojenną, dzięki której podbijali również krainy zamorskie. Podczas jednej z takich wypraw zostało zdobyte i złupione Knossos – kreteńskie miasto, które reprezentowało kulturę minojską. Tam książęta i wodzowie achajscy zapoznali się z bogatą kulturą, sztuką i religią Krety. Mykeńczycy wróciwszy z bogatymi łupami do Hellady zaczęli naśladować poznaną w Knossos kulturę. Inspirowani architekturą minojską budowali okazałe zamki w Mykenach, Tirynsie, Orchomenos i Tebach w Boecji oraz w wielu innych miejscowościach. Architektura nie była wyjątkiem – Achajowie przejęli z Krety model państwa oraz gospodarki, który był bardziej zbliżony do pałacowych, despotycznych monarchii Bliskiego Wschodu, niż państw-miast ze wspólnotami obywatelskimi charakterystycznymi dla Hellady okresu Solona i Sokratesa.

Największa potęga władców achajskich przypada na okres między XVI a XII wiekiem p.n.e. W tym czasie w Mykenach rządziła potężna dynastia Atrydów. Podlegały jej nie tylko ziemie Peloponezu, ale prawdopodobnie jej zwierzchnictwo przyjęli także Kreteńczycy. O świetności tej dynastii świadczą monumentalne grobowce kopułowe w Mykenach, w których prawdopodobnie chowano władców. Najbogatszym i najokazalszym wśród grobowców kopułowych jest „grób Agamemnona”, nazwany tak na cześć jednego z największych władców Myken, panującego pod koniec XIII lub z początkiem XII wieku p.n.e. Jego sława wiąże się przede wszystkim z podbojem Troi, gdyż właśnie on ruszył

na czele wojsk helladzkich w kierunku Ilionu.

Początek cywilizacji mykeńskiej jest tak samo tajemniczy, jak i jej koniec. W tradycji greckiej okres świetności pałaców i rozkwitu kultury na Peloponezie wiązał się z epoką wielkich herosów, takich jak Tezeusz, Herakles, Achilles czy też Agamemnon. Upadek cywilizacji rozpoczął nową epokę w świecie greckim: „epokę ludzi”.

NAJAZDY DORÓW

Okres niepokoju w świecie mykeńskim miał rozpocząć się wraz z upadkiem Troi, a zakończyć z przybyciem do Myken potomków Heraklesa – Heraklidów. Eurysteusz po śmierci Heraklesa wypędził z miasta jego synów. Nie potrafili się oni pogodzić ze swym nieszczęsnym losem wygnańców i wytrwale podejmowali próby powrotu na prawowity tron. Początkowo nie było to łatwe i dopiero trzecie pokolenie Heraklidów na czele wojsk doryckich zdołało ustanowić tam dynastię. Inwazja Dorów miała kończyć tzw. „czas bohaterów”.

Istnieje kilka teorii o pierwotnej lokalizacji Dorów. Przede wszystkim wskazywano na Dorydę, niewielką krainę w środkowej Grecji, znajdującą się na północ od Delf. Innym punktem, z którego miały wyruszyć wojska doryckie miało być pasmo górskie Pindos, przedzielające Tesalię i Epir. Jeszcze inna koncepcja głosi, że Dorowie przybyli z północy z bliżej nieokreślonych terenów Półwyspu Bałkańskiego, być może Ilirii. Dorowie mieli znacznie odróżniać się od Achajów. Ludy doryckie utożsamiano przez długi czas z barbarzyńcami. Jako prymitywni wojownicy uzbrojeni byli w żelazną broń, którą nauczyli się wyrabiać na terenach naddunajskich. Argumentem miał być nowy typ miecza – „Griffzungenschwert”, którego analogie można odnaleźć na terenach Europy Środkowej i Wschodniej. Badania nad dziejami techniki wytopu i obróbki żelaza wykluczyły pod tym względem tereny północne i wskazywały na obszary wschodniej części Azji Mniejszej. Niezależnie od genezy pochodzenia, żelazne miecze u Dorów nie występowały. Zaczęto je produkować znacznie później.

Czy Dorowie rzeczywiście byli winni upadku cywilizacji mykeńskiej? Po pierwsze brakuje na to bezpośrednich źródeł archeologicznych. Owszem, rejestruje się zniszczenia, ale one nie są wystarczającym dowodem orzekającym o winie ludów doryckich. Drugą kwestią sporną jest aspekt migracji. Nowa fala migracyjna musiałaby poruszyć znaczne grupy ludzi, aby doprowadzić do zastąpienia dialektu achajskiego dialektem doryckim lub północno-zachodnim. Grupy najeźdźców nie były w stanie wywołać takich zmian. Dorowie, jako małe grupy, prędzej sami ulegli asymilacji i przejęli język Achajów. Plemiona doryckie stały na niższym szczeblu rozwoju cywilizacyjnego, dlatego też nie były w stanie dokonać tak dużych przemian, jakimi obarcza je literatura, a przede wszystkim mitologia.

LUDY MORZA

Kłęski, które spotkały Greków zbiegały się mniej więcej w czasie ze zniszczeniem wielu miast na Cyprze, w Anatolii, Lewancie i Syrii. Upadło również imperium hetyckie. Około 1200 roku p.n.e. wschodnie tereny Śródziemnomorza ogarnęły zamieszki, których echo dotarło nawet do Italii i Sycylii. Najeźdźcami były prawdopodobnie koczownicze plemiona pochodzące z północnej i wschodniej Anatolii. Inne grupy rozbójników przybywały również z całego obszaru Morza Śródziemnego.

Świadectwo o rozbojach zawarte zostało w inskrypcji znajdującej się w wielkiej świątyni w Karnaku. Inskrypcja upamiętnia zwycięstwo egipskiego faraona Merneptaha w piątym roku jego panowania (1208 r. p.n.e.) nad najeźdźcami w zachodniej Delcie. Dowiadujemy się z niej, że wojska libijskie były prowadzone przez ich przywódcę Meryre, a towarzyszyli im przybysze z północy: Ekwesz (achajscy Grecy?), Teresz (Etruskowie?), Luka (Licyjczycy?), Szerden (Sardyńczycy?) i Szekelesz (Sycylijczycy?). Inna inskrypcja, wyryta w Medinet Habu, upamiętniająca dalsze zwycięstwa na lądzie i morzu, dokonane tym razem przez Ramzesa III (1179 r. p.n.e.), również wspomina o przybyszach z północy, dla których Egipcjanie

nadali wspólną nazwę „Ludów Morza”.

Identyfikacja najeźdźców jedynie na podstawie leksykalnego podobieństwa między językami egipskim i hetyckim a greckim okazuje się zadaniem bardzo żmudnym. Ponadto, jeżeli uznamy, że egipcyscy Ekwesz i mieszkańcy hetyckiej Ahhijawy (nazwa Achajów pochodząca z źródeł hetyckich) są tożsami z greckimi Achajami, musimy też przyjąć koncepcję, że spustoszenie w miastach mykeńskich spowodował ten sam lud, który je wznosił.

Początkowo inwazję „Ludów Morza” próbowano udowodnić świadectwami archeologicznymi. Niestety, ludy, które przybyły i spustoszyły świat mykeński, nie pozostawiły po sobie dostatecznych dowodów obecności. Zwracano uwagę przede wszystkim na zmianę obyczaju grzebalnego, a także na kilka typów zabytków: nowy typ miecza „Griffzungenschert” (typ II wg Naua), brązowe groty włóczni w kształcie płomienistym, sztylety typu „Peschiera” oraz zapinki w kształcie smyczka. Przedmioty te miały swoje analogie na terenach środkowej i wschodniej Europy. Późniejsze badania potwierdziły, że zarówno typ miecza, jak i zapinki były znane na tych terenach jeszcze przed upadkiem centrów mykeńskich, czyli w XIII wieku. Obyczaje grzebalne również zmieniły się w sposób naturalny, a nie w procesie zainicjowanym najazdami nowych przybyszy. Zanik grobowców kopułowych i ograniczenie liczby grobów komorowych tłumaczono upadkiem warstwy elit. Upowszechnienie grobów skrzynkowych jest jedynie dowodem na to, że społeczeństwo greckie stawało się coraz bardziej ubogie.

Niestety do dziś nie ma pewności jakie plemiona tworzyły „Ludy Morza”, jednak istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że i ci najeźdźcy mieli swój wkład w upadku cywilizacji mykeńskiej. Grupy rozbójnicze mogły być jednym z katalizatorów katastrofy, hamując handel morski we wschodniej części stref śródziemnomorskich i tym samym odcinając dostawy cyny i miedzi do produkcji brązu. Spowodowało to załamanie i być może upadek handlu.

KONFLIKTY WEWNĘTRZNE

Teoria najazdów może zostać podważona przez proces destabilizacji miast mykeńskich, który zaczął się już przed domniemanymi wyprawami agresorów. Dzięki badaniom archeologicznym zarejestrowano, że ośrodki cyklicznie ulegały zniszczeniu, a następnie odbudowie. Zwolennicy tej koncepcji przytaczają również argument, iż potężne cytadele achajskie były nieosiągalne dla plemion o wiele bardziej prymitywnych.

Stosunki wewnętrzne rzeczywiście mogły być powodem kryzysu świata mykeńskiego. Właśnie w okresie XIII wieku p.n.e. powstają ogromne mury cyklopowe, które zamieniają pałace w odporne na oblężenia cytadele (Mykeny, Tiryns). Władcy tych miast musieli odczuwać napięcie oraz nadchodzące zagrożenie, skoro zdecydowali się na ich fortyfikowanie. Inną przyczyną mógł być sam system pałacowy, w którym ludność niższych warstw społecznych była nadmiernie wykorzystywana przez elity. Ciągłe interwencje pałacowej administracji, daniny i roboty przymusowe mogły być załącznikiem konfliktu. Walki między władcami mogły tworzyć dogodny tło zbliżającej się katastrofy. Jednocześnie nie można całkowicie odrzucić wersji wydarzeń przekazanej przez mity, które mówią o Heraklidach. Dorowie, jako potomkowie Heraklesa, nie byli więc przedstawiani jako bezwzględni najeźdźcy, a prawowici potomkowie władców rodu achajskiego.

Konflikt wewnętrzny jako przyczyna upadku Myken chyba najlepiej przyjął się w historiografii marksistowskiej. Chętnie zwracała się ona ku czynnikom technologicznym i wewnętrznym rewolucjom klasowym. Gordon Childe w 1940 roku postawił zatem hipotezę o upadku imperium hetyckiego spowodowanym przejęciem umiejętności obróbki żelaza przez klasy niższe. Obróbka żelaza początkowo była domeną elity, ale w momencie, gdy lud wykorzystał nabyte umiejętności do produkcji broni – mógł zwrócić się przeciwko swoim byłym panom. Oczywiście sama teoria nie przekłada się na okres upadku Myken, gdyż w tym czasie nie znano jeszcze technik

obróbki żelaza, ale przedstawiony schemat mógł jak najbardziej przełożyć się na ówczesną rzeczywistość.

ALTERNATYWNE PRZYCZYNY UPADKU KULTURY MYKEŃSKIEJ

Nieurodzajne gleby Hellady nie pozwalały na rozwój rolnictwa, tak więc jedną z przyczyn upadku kultury mykeńskiej mógł być czynnik środowiskowy. Jedną z teorii mówi o zmniejszającej się pod koniec epoki brązu polarnej pokrywy lodowej. Powodowało to przesunięcie prądów strumieniowych w miesiącach jesiennych i zimowych. Konsekwencją zmian klimatycznych były susze, które powodowały nieurodzaj, z którego wynikał głód. Z przyczyn niezadowolenia i desperacji głodny lud mógł doprowadzić do zniszczenia pałaców królewskich, gdyż tam znajdowały się spichlerze. Groźba śmierci głodowej mogła również być czynnikiem migracji ludności mykeńskiej na tereny bardziej żyzne, co z kolei powodowało wyludnienie i opuszczenie wielu osad z późnej epoki brązu. Hipoteza została poparta pewnymi dowodami środowiskowymi, m.in. zauważono zmiany w słojach kalifornijskich sosn długowiecznych, obniżenie poziomu jezior w Szwajcarii oraz rozszerzenie się i cofnięcie lodowców w Himalajach. Historycznym dowodem potwierdzającym owy pogląd jest inskrypcja Merneptaha w Karnaku, która wspomina o braku żywności.

Inną przyczyną zagłady miast mogło być trzęsienie ziemi. Pierwszym badaczem, który wysunął taką teorię był Spyridon Iakovides, który odkopał Mykeny, natomiast Klaus Kilian rozszerzył tę teorię na miasto Tiryns. Hipoteza o gwałtownej aktywności sejsmicznej budzi chyba najwięcej zastrzeżeń. Po pierwsze – popioły i poczerniałe poziomy zniszczeń wskazują na pożary, a w starożytności, erze bez elektryczności, trudno sobie wyobrazić, aby trzęsienie ziemi wznieciło tak duże spustoszenie powodowane ogniem. Drugim argumentem są domniemane ofiary. Gdyby pałace uległy zniszczeniu w wyniku wstrząsów sejsmicznych, spodziewane byłyby ciała uciekających przed żywiołem ludzi, znajdowane pod gruzami budynków. Brak szkieletów sugeruje raczej celowe podpalenie, podczas którego

mieszkańcy zdołali uciec. W Mykenach oraz w Tirynsie ofiarą zniszczeń padały głównie budynki mieszkalne, natomiast potężne fortyfikacje wydają się niemal nienaruszone przez domniemane trzęsienie ziemi. Bardzo możliwe jest, że potężne mury cytadeli były w stanie oprzeć się wstrząsom.

W jednym z piętnastu badanych domów w Tirynsie znaleziono pod gruzami przygnieciony ludzki szkielet, ale czy jest to wystarczający powód? Jeżeli w 1200 roku nastąpiło w Tirynsie trzęsienie ziemi, to bardziej niż pewne jest, że Mykeny spotkał taki sam los.

CZY ISTNIEJE TYLKO JEDNA PRZYCZYNA UPADKU?

Proces destabilizacji w świecie mykeńskim zaczyna się już pod koniec XIII wieku p.n.e. Wykopaliska archeologiczne potwierdzają, że mamy do czynienia ze zjawiskami rozłożonymi w czasie. W klęsce cywilizacji mykeńskiej nie można doszukiwać się jednej przyczyny, gdyż był to proces o wiele bardziej złożony. Upadek mógł wynikać z wzajemnych zależności między pałacowymi gospodarkami ośrodków w basenie Morza Egejskiego i na Bliskim Wschodzie. Nadwyrężona sfera ekonomiczna, która wiązała ośrodki pałacowe z wiejskim otoczeniem i innymi centrami pałacowymi bardziej przekonująco wyjaśnia rozległość omawianej katastrofy.

Piraci i bandyci mogli przyczynić się do zniszczenia sieci gospodarczych istniejących między królestwami, mogli także złupić osłabione w ten sposób miasta, ale czy na podstawie dwóch egipskich tekstów można zakładać, że najeźdźcy z południowej Grecji byli tożsami z tymi w południowym Lewancie? Wstrząsy sejsmiczne mogły zniszczyć spichlerze, co byłoby zgubne dla ekonomicznego funkcjonowania miasta. Ponadto brak żywności, spowodowany trzęsieniami ziemi i klęskami suszy sprawiał, że głodująca ludność była łatwym celem ataku i szybciej ulegała demoralizacji.

Agonia świata mykeńskiego wymagała dłuższego czasu, w którym

to okresy walk przeplatały się z krótkimi okresami pokoju, kiedy to podejmowano trud częściowej odbudowy zniszczeń. W rzeczywistości najazdy z zewnątrz mogły jedynie pogłębić kryzys, który trwał już od XIII wieku. Najbardziej prawdopodobną genezą upadku wielkich miast były konflikty wewnętrzne, powodowane sporami między władcami, które z czasem przeradzały się w lokalne wojny i bunt ludności niechętniej pałacowej administracji. Końca wielkiej cywilizacji mykeńskiej nie można rozpatrywać tylko jako upadku kultury, ale trzeba także odnaleźć w nim walkę o zmianę systemu politycznego, jakim był pałac, który w tym okresie wyczerpał swoje możliwości funkcjonowania. Przyczyn upadku mykeńskich pałaców tak naprawdę trzeba szukać w złożoności świata greckiego, jaki funkcjonował w tamtym okresie, a nie jest to zadanie proste i jednowymiarowe. Beletrystyczną wizję tych wydarzeń postanowił zaś przedstawić Grzegorz Gajek w wydanej niedawno powieści Powrót królów.

Autorstwo: Natalia Stawarz

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Bravo Benedetto, Wiepszycka Ewa, „Historia starożytnych Greków”, t. I, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988.
2. „Dzieje greckie”, część I, red. Tadeusz Wałek-Czarnecki, Stanisław Witkowski, Księgarnia Trzaski, Everta i Michalskiego, Warszawa 1996.
3. Hall Jonathan M., „Historia Grecji Archaicznej – ok. 1200-479 p.n.e.”, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
4. Hammond Nicholas G.L., „Dzieje Grecji”, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994.
5. Kondratow Aleksander, „Zaginione cywilizacje”, Państwowy

Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988.

6. Kubiak Zygmunt, „Półmrok ludzkiego świata”, Znak, Kraków 2001.

7. Kumaniecki Kazimierz, „Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu”, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987.

8. Lengauer Włodzimierz, „Starożytna Grecja okresu archaicznego i klasycznego”, DiG, Warszawa 1999.

9. Majewski Kazimierz, „Kreta – Hellada – Cyklady. U kolebki cywilizacji”, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963.

10. „Mała encyklopedia kultury antycznej”, red. Zdzisław Piszczek, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.

11. Musiał Danuta, „Świat grecki od Homera do Kleopatry”, TRI0, Warszawa 2008.

12. Pomeroy Sarah B., Burstein Stanley M., „Starożytna Grecja. Historia polityczna, społeczna i kulturalna”, Książka i Wiedza, Warszawa 2010.

13. „The Cambridge Companion to Archaic Greece”, red. H. A. Shapiro, Cambridge University Press, Cambridge 2007.